

Materiał edukacyjny dla nauczycieli polonistów szkół ponadpodstawowych

Interpretacja porównawcza dwóch utworów poetyckich – model teoretyczny oraz konkretny przykład: interpretacja porównawcza wiersza Stanisława Barańczaka „Widokówka z tego świata” i liryku Haliny Poświatowskiej „Zdarzenie epiczne”

MODEL INTERPRETACJI PORÓWNAWCZEJ UTWORÓW POETYCKICH

- ❖ interpretacje porównawcze mniej cenione, budzące zastrzeżenia:
 - kompozycja wypowiedzi: 1. utwór, 2. utwór – i porównanie
 - dychotomiczny podział na treść i formę (brak sfunkcjonalizowania środków wyrazu)
- ❖ interpretacje porównawcze faworyzowane, zalecane:
 - równoległa analiza i interpretacja obu tekstów
 - kierunek: od planu wyrażania do planu treści

KOMPOZYCJA WYPOWIEDZI INTERPRETACYJNEJ

I. WSTĘP

II. ZASADA ZESTAWIENIA OBU TEKSTÓW (teza)

część wspólna oraz istotne różnice: wstępne hipotezy interpretacyjne (domysł ukrytych całościowych sensów utworów, podobieństwo tematu, przesłania)

III. ROZWINIĘCIE

wariant optymalny: określenie dominant kompozycyjnych w planie wyrażania i ich równoległa – w odniesieniu do obu utworów – interpretacja w planie treści (tu ewentualnie do wykorzystania sugestie zawarte w temacie zadania interpretacyjnego, jeśli takowy został zredagowany)

alternatywnie – **uniwersalny schemat:**

[a n a l i z a]

- sytuacja liryczna (podmiot liryczny, adresat, autor wewnętrzny, obraz autora)
- budowa świata przedstawionego
 - przestrzeń
 - czas
 - (postacie)
 - (fabuła)
- forma podawcza
 - rodzaj wypowiedzi
 - monolog, dialog
 - wyznanie, opis, opowiadanie, list...
 - typ liryki
 - (kryterium wyróżnienia: stopień jawności „ja” lirycznego) liryka bezpośrednia, pośrednia (opisowa bądź sytuacyjna: narracyjna/fabularna lub dramatyczna)
 - (kryterium wyróżnienia: stopień zbliżenia „ja” lirycznego do autora) osobista, maski, roli
 - (kryterium wyróżnienia: temat) filozoficzna, miłosna, religijna, pejzażowa, patriotyczno-obywatelska, agitacyjno-polityczna, biesiadna...
 - liryka zwrotu do adresata, inwokacyjna
 - liryka podmiotu zbiorowego

- gatunek liryczny
pieśń, oda, elegia, sonet, ballada, hymn, tren, bajka, satyra, fraszka, epigramat, anakreontyk, sielanka...
 - język
język „przezroczysty” a „poezja lingwistyczna”
styl „wysoki” i „niski”, odmiany funkcjonalne polszczyzny
słowa-klucze
nawiązania (aluzje, parafrazy, cytaty; toposy, tradycyjne motywy; stylizacje)
środki stylistyczne
 - budowa wiersza
system wiersza (wiersz zdaniowy, sylabiczny, sylabotoniczny, toniczny, nieregularny, wolny)
podział na strofy/strofoidy bądź wiersz stychiczny
organizacja brzmieniowa
rymy bądź wiersz biały
 - temat (znaczenie tytułu, dedykacji, motto, daty)
[i n t e r p r e t a c j a]
 - konteksty interpretacyjne
 - sens globalny utworu (utajony, głęboki, niepowtarzalny), przesłanie dzieła
[w a r t o ś c i o w a n i e]
 - kryterium: kontekst macierzysty
 - kryterium: recepcja
 - kryterium: współczesność
 - kryterium: wartości
 - estetyczne (piękno)
 - poznawcze (prawda)
 - moralne (dobro)
- IV. ZAKOŃCZENIE
- synteza interpretacji porównawczej
 - refleksja końcowa
-

Interpretacja porównawcza wiersza Stanisława Barańczaka „Widokówka z tego świata” i liryku Haliny Poświatowskiej „Zdarzenie epiczne”

Stanisław Barańczak

Widokówka z tego świata

Szkoda, że Cię tu nie ma. Zamieszkałem w punkcie,
z którego mam za darmo rozległe widoki:

gdziekolwiek stanąć na wystygłym gruncie
tej przyplaszczonej kropki, zawsze ponad głową
ta sama mroźna próżnia
milczy swą nałogową

odpowiedź. Klimat znośny, chociaż bywa różnie.

Powietrze lepsze pewnie niż gdzie indziej.

Są urozmaicenia: klucz żurawi, cienie

palm i wieżowców, grzmot, bufiasty obłok.

Ale dosyć już o mnie. Powiedz, co u Ciebie

słychać, co można widzieć,

gdy się jest Tobą.

Szkoda, że Cię tu nie ma. Zawarłem się w chwili
dumnej, że się rozrasta w nowotwór epoki;
choć jak ją nazwą, co będą mówili
o niej ci, co przewyższą nas o grubą warstwę
geologiczną, stojąc
na naszym próchnie, łgarstwie,
niezniszczalnym plastiku, doskonaląc swoją
własną mieszankę śmiecia i rozpaczy –
nie wiem. Jak zgniatacz złomu, sekunda ubija
kolejny stopień, rosnący pod stopą.
Ale dosyć już o mnie. Mów, jak Tobie mija
czas – i czy czas coś znaczy,
gdy się jest Tobą.

Szkoda, że Cię tu nie ma. Zagłębiam się w ciełe,
w którym zaszyfrowane są tajne wyroki
śmierci lub dożywocia – co niewiele
różni się jedno z drugim w grząskim gruncie rzeczy,
a jednak ta lektura
wciąga mnie, niedorzeczny
kryminał krwi i grozy, powieść-rzeka, która
swój mętny finał poznać mi pozwoli
dopiero, gdy i tak nie będę w stanie unieść
zamkniętych ciepłą dłonią zimnych powiek.
Ale dosyć już o mnie. Mów, jak Ty się czujesz
z moim bólem – jak boli
Ciebie Twój człowiek.

„Widokówka z tego świata” i inne rymy z lat 1986–1988, Poznań 1989

*

Halina Poświatowska

Zdarzenie epiczne

kiedy Zeni przyjechała do New Yorku
to miała tylko zieloną sukienkę i wąskie oczy
i tak chodziła Zeni pośród drapaczy chmur
wspinając się na palce jak gdyby chciała dojrzeć
światło dalekie i chłodne gwiazd które
pozostały w Texasie

spotkał Zeni pewien malarz i poprosił
żeby mu pozowała spytała czy jej sukienka
nie jest zbyt stara i zmięta nie odpowiedział
zresztą chodzi o twoje ciało a suknię
jeśli chcesz spraw sobie nową za te oto pieniądze

chodzi Zeni po New Yorku oczy ma wąskie
w jej ręku zielone banknoty śpiewają jak ptaki

nowych sukni ma więcej niż odcieni w pałęcie malarskiej
i coraz dalej coraz zimniej świecą gwiazdy Texasu

aż raz zobaczyli ludzie ciemną plamę na bruku
leżała z włosami w nieładzie na nieruchomej twarzy
pobiegały wąskie oczy a ponad lasem wieżowców
na niebie czerwonym zimno płonęły gwiazdy Texasu

Wiersze wybrane, Kraków 1987 (wiersz pochodzi z tomu *Oda do rąk* wydanego w 1966 r.)

*

Przykładowe zadanie interpretacyjne:

Analizując relacje przestrzenne zobrazowane w „Widokówce z tego świata” Stanisława Barańczaka i w „Zdarzeniu epicznym” Haliny Poświatowskiej, dokonaj interpretacji porównawczej obu wierszy jako współczesnych przykładów poetyckich waśni z Bogiem.

W obydwu wierszach dyskutowana jest relacja człowieka z Bogiem, przy czym w wierszu Barańczaka jest on przede wszystkim Stwórcą, a w tekście Poświatowskiej przede wszystkim Sędzią.

Relacja między Bogiem i człowiekiem w obu tekstach konsekwentnie przedstawiana jest w planie wyrażania poprzez waloryzowane aksjologicznie obrazy i stosunki przestrzenne.

GÓRA, DALEKO	DÓŁ, BLISKO
BARAŃCZAK	
„rozległe widoki” „zawsze ponad głową ta sama mroźna próżnia” „co można zobaczyć, gdy się jest Tobą” „czy czas coś znaczy, gdy się jest Tobą” „wyroki śmierci lub dożywocia” „jak boli Ciebie Twój człowiek”	„ten świat” „tu”, „punkt” „wystygły grunt” „przyplaszczona kropka” „klimat”, „powietrze” „klucz żurawi, cienie palm i wieżowców, grzmot, bufiasty obłok” „chwila”, „sekunda”, „epoka” „gruba warstwa geologiczna” „nasze próchno, łgarstwo, niezniszczalny plastik” „mieszanka śmiecia i rozpaczy” „ciało, w którym zaszyfrowane są tajne wyroki” „niedorzeczny kryminal krwi i grozy, powieść- rzeka” „zamykane ciepłą dłonią zimne powieki” „mój ból” „Twój człowiek”
POŚWIATOWSKA	
„światło dalekie i chłodne gwiazd które pozostały w Texasie” „coraz dalej coraz zimniej świecą gwiazdy Texasu” „na niebie czerwonym zimno płonęły gwiazdy Texasu”	„New York” „drapacze chmur” „sukienka”, „suknia” „banknoty” „ciemna plama na bruku” „oczy wąskie”, „oczy ma wąskie”, „wąskie oczy”

	„włosy w nieładzie” „nieruchoma twarz” „las wieżowców”
ZNACZENIA SŁÓW-KLUCZY W PLANIE TREŚCI	
niebo Absolut, Bóg, Stwórca, Sędzia wszechmoc wszechwiedza nieśmiertelność wieczność, pozaczasowość źródło uniwersalnych praw, systemu wartości, zasad etycznych wobec człowieka: milczenie, obojętność, surowość	ziemia człowiek ból, cierpienie śmiertelność, efemeryczność niewiedza słabość, omylność skłonność do fałszu, grzechu, zła kruchość, wrażliwość potrzeba poznania (Barańczak) pragnienie szczęścia, samorealizacji (Poświatowska)

Teza interpretacyjna: podważenie atrybutu Boga jako Absolutnego Dobra, bunt człowieka wobec Miłosiernego Stwórcy i Sprawiedliwego Sędziego.

Buntownikiem w obu wierszach jest – odmiennie wszakże kreowany – podmiot liryczny.

Barańczak

„Ja” liryczne jest maksymalnie jawne, pierwszoplanowe, w formie listu wprost informuje adresata (Boga) o swojej sytuacji egzystencjalnej, przemyśleniach i emocjach – to klasyczny przykład liryki bezpośredniej.

Ale równocześnie to także typ liryki osobistej – podmiot liryczny ma pewne cechy wspólne z autorem, Stanisławem Barańczakiem (on także „zamieszkał” w miejscu, które w pierwszej strofie wskazuje na realia Stanów Zjednoczonych, a i podobny sceptycyzm znamionował jego przekonania religijne; ponadto – jako „podmiot czynności twórczych” – autor reprezentowany jest jako miłośnik, znawca i tłumacz wielkich angielskich poetów metafizycznych XVII wieku, którzy dyskurs z Bogiem uczynili bodajże głównym swoim tematem).

„Ja” liryczne ewidentnie skarży się swojemu Stwórcy na świat, w którym przyszło mu żyć – pełen bólu i cierpienia, wątpliwości i pytań, na które nie uzyska odpowiedzi. Przeraza go jego współczesność, ale nie ma nadziei, że przyszłość zmieni cokolwiek (druga strofa). Rozpoznaje swoją kondycję po Heideggerowsku – jako „byt ku śmierci”, nie próbując jednak uśmierzyć jej „niedorzeczności” żadną filozoficzną konsolacją (trzecia strofa). Pośrednio oskarża Wszechmocnego o obojętność względem człowieka, o brak miłosierdzia, a nieledwie i okrucieństwo.

Poświatowska

Podmiot liryczny w tym utworze wprost się nie ujawnia – to przykład liryki pośredniej, zasadniczo narracyjnej (fabularnej), a w jednym przytoczonym dialogu dramatycznej.

Natomiast typem liryki osobistej jest „Zdarzenie epiczne” o tyle, o ile odwołuje się do realiów amerykańskich znanych Poświatowskiej z jej wyjazdów leczniczych do Stanów Zjednoczonych, a także o ile reprezentuje właściwe poetce przekonania światopoglądowe znane z jej twórczości i biografii.

„Ja” liryczne przyjmuje postać auktorialnego opowiadacza, nie uczestniczy aktywnie w zdarzeniach i ich nie komentuje, jednakże jego stosunek do problematyzowanych w wierszu kwestii – tak istotny w ustaleniu przesłania, globalnego sensu całego utworu – uwidacznia się w sposobie prezentowania elementów świata przedstawionego, w szczegółach opisu, w doborze środków językowych. Węzłem dramaturgicznym jest tu konflikt między zasadami moralnymi, na straży których stoi kodeks religijny reprezentowany przez niebo i gwiazdy, a ich naruszaniem wskutek ludzkich słabości prowadzącym do wyrzutów sumienia i samobójczej śmierci. Arsenal słów i tropów zaangażowanych do charakterystyki obu stron konfliktu wyraźnie sytuuje narradora po

stronie bohaterki: Zeni przedstawiona jest ciepło, nieomal tkliwie, jak przybywa z prowincji do wielkiej metropolii w poszukiwaniu samorealizacji i szczęścia, jest młoda i niedoświadczona, ale zdeterminowana i odważna, choć samotna i zagubiona, bez środków do życia, trochę naiwna i łatwowierna, popełnia błąd i sprzeniewierza się wyniesionemu z domu kodeksowi moralnemu, aby zanurzyć się w przygodę życia – i płaci za to najwyższą cenę. Ostatecznie jest ofiarą – owszem, także własnej naiwności i „grzeszności”, lecz bardziej wielkomięskiego molocha współczesności pożerającego co wrażliwszych amatorów życiowego sukcesu i szczęścia, najbardziej wszakże jest ofiarą bezwzględnych wymagań religijnego kodeksu moralnego, zbyt wygórowanych dla niepewnej i osamotnionej dziewczyny – symboliczny obraz niebios stojących na straży tego kodeksu z ostatniego wersu wiersza (już po rozegraniu się ludzkiej tragedii) ewokuje wizerunek Boga jako surowego Sędzi, karzącego może i sprawiedliwie, ale niemiłosiernie, a jeśli mściwego, to i okrutnego: „na niebie czerwonym zimno płonęły gwiazdy Texasu”.

Do tego odwrócenia tradycyjnego religijnego schematu: doskonałość transcendencji i ułomność naszego świata, do postawienia idei Dobrego Absolutu w stan oskarżenia Barańczak i Poświatowska dochodzą różnymi poetyckimi drogami.

Barańczak

Swój spór z Bogiem poeta przeprowadził na modłę ulubionych swych XVII-wiecznych metafizyków angielskich – w kunsztownej, bardzo wyrafinowanej i oryginalnej formie poetyckiej. Powołał do życia nieznaną polskiej tradycji literackiej strofę i zastosował ją – o ile mi wiadomo – tylko raz w swojej twórczości. To strofa niezwykle skomplikowana, realizująca metrum nieregularnego wiersza sylabiczno-wersowego z układem wersów:

13 (7 + 6)	(trzynastozgłoskowiec ze średniówką po siódmej sylabie)
13 (7 + 6)	(trzynastozgłoskowiec ze średniówką po siódmej sylabie)
11 (5 + 6)	(jedenastozgłoskowiec ze średniówką po piątej sylabie)
13 (7 + 6)	(trzynastozgłoskowiec ze średniówką po siódmej sylabie)
7	(siedmioletkowiec, oczywiście bez średniówki)
7	(siedmioletkowiec)
13 (7 + 6)	(trzynastozgłoskowiec ze średniówką po siódmej sylabie)
11 (5 + 6)	(jedenastozgłoskowiec ze średniówką po piątej sylabie)
13 (7 + 6)	(trzynastozgłoskowiec ze średniówką po siódmej sylabie)
11 (5 + 6)	(jedenastozgłoskowiec ze średniówką po piątej sylabie)
13 (7 + 6)	(trzynastozgłoskowiec ze średniówką po siódmej sylabie)
7	(siedmioletkowiec)
5	(pięciogłoskowiec)

Powyższy układ rytmiczny definiujemy jako strofę, gdyż powtarza się on bez żadnych zakłóceń w drugiej i trzeciej części utworu. Te trzy części konstytuowane są zresztą na wiele sposobów. Poza ewidentnym kształtem graficznym wyodrębniają się semantycznie: część pierwsza traktuje o przestrzeni, druga o czasie, trzecia o człowieku – znamienne są umieszczone w wygłosie każdego pierwszego wersu strofy słowa-klucze: odpowiednio „punkt”, „chwila” i „ciało”. Rozbudowana jest ponadto cała sieć różnego rodzaju paraleli w zwrotkach. Każda zaczyna się anaforą („Szkoda, że Cię tu nie ma”), po której następuje analogiczne wprowadzenie w temat każdej całości: „Zamieszkałem w punkcie”, „Zawarłem się w chwili”, „Zagłębiłem się w ciełe”. Identycznie każda ze strof się też kończy: wprowadzeniem „Ale dosyć już o mnie” i bezpośrednim zwrotem do adresata („Powiedz”, „Mów”) z prośbą o autocharakterystykę (samoobronę? teodyceę?). Końcówka rytmiczna wiersza wzmocniona jest także regularnym układem rymów, choć nie jest to widoczne przy pierwszej lekturze, ponieważ rymy często są niedokładne i ubogie, a poza tym rymujące się wyrazy niekiedy są od siebie znacznie oddalone, gdyż realizują bardzo skomplikowany układ:

a
b
a
c
d
c
d
e
f
g
f
e
g

h
b
h
i
j
i
j
k
l
ł(g)
l
k
ł(g)

m
b
m
n
o
n
o
p
r
s
r
p
s

Taki schemat rymów trudny jest do zobaczenia i usłyszenia w żywej lekturze, jest raczej rebusem do rozszyfrowania (z nagrodą np. w postaci odnalezienia rymujących się słów w wygłosie drugich wersów każdej zwrotki /w naszym schemacie rym **b b b**/: „widoki”, „epoki”, „wyroki” – tym razem wyrazy rymują się dokładnie i dodatkowo są słowami kluczowymi do wyartykułowania treści każdej z 3 części) i wraz z misternym metrum wierszowym oraz systemem powtórzeń z wariacjami tworzy strukturę formalną o „chirurgicznej precyzji” i dowodzi artystycznej maestrii autora.

Skrajnie konceptualna budowa wiersza podbita wysokim rejestrem tematu w planie treści nie implikuje wszakże patetycznej tonacji całego utworu – jest ona przełamana żywiołem mowy

potocznej, zapowiedzianym już w tytule (swojska widokówka zamiast sążnistego listu) i obecnym w epistolarnych idiomach („Szkoda, że Cię tu nie ma”, „Ale dosyć już o mnie. Mów, jak Ty się czujesz”), a w strukturze formalnej nieregularnego wiersza uzewnętrznionym tokiem przerzutniowym.

Sporo w tekście peryfraz i metafor, ale tym razem Barańczak powściągnął swój temperament nowofalowego lingwisty i właściwie tylko dwukrotnie pozwolił sobie na „językowe zapętlenie”: „mroźna próżnia milczy swą nałogową odpowiedź” oraz „co niewiele różni się jedno z drugim w grząskim gruncie rzeczy”.

Natomiast koronnym chwytem uczynił ironię: podmiot liryczny ma „za darmo rozległe widoki” – na mroźną, milczącą próżnię ponad głową; nasza współczesność jest dumna, „że się rozrasta w nowotwór epoki”; „mętny finał” swojego życia pozna „ja” liryczne wtedy, gdy utraci już zdolność poznawania – „dopiero, gdy i tak nie będę w stanie unieść zamkniętych ciepłą dłonią zimnych powiek”.

Poświatowska

W porównaniu z bardzo sutą poetycko „Widokówką” wypowiedź Poświatowskiej jest ostentacyjnie ascetyczna, nieliryczna, właśnie „epiczna” – co dobitnie sugeruje tytuł. Oksymoroniczny tytuł zresztą podpowiada dużo więcej: wyjawia intencję autora wewnętrznego, aby poprzez relację ze „zdarzenia”, jakim jest wycinek z życia jednej osoby, opowiedzieć coś istotnego o całej współczesnej formacji kulturowej zachodniego świata. Wybór amerykańskich dekoracji uniwersalizuje i globalizuje cywilizacyjny dramat, jakim jest promocja nowoczesnych wartości opartych na kulcie wolności, szczęścia, sukcesu i radości życia kosztem wartości tradycyjnych zakorzenionych w systemach religijnych.

Kwestia zakorzenienia jest tu doniosła. Bohaterka Zeni przybywa do światowego centrum wprawdzie z Texasu, lecz jako poszukiwaczka lepszego życia wpisuje się w los wszystkich imigrantów, którymi z pewnością byli też jej protoplaści wędrujący z Azji do Nowego Świata (zauważmy, że do archetypu imigranta nawiązywał też w „Widokówce” Barańczak). Na szali położone jest osobiste szczęście i samorealizacja, szeroki świat dużo obiecuje i kusi, rosną wątpliwości i sceptycyzm wobec autorytetu kulturowego dziedzictwa (w tym religii i etyki), w konflikcie wartości (w istocie swej tragicznym) dochodzi do relatywizmu i ostatecznie zdeorientowanemu, cierpiącemu człowiekowi grozi egzystencjalna rozpacz.

Cały ten proces Poświatowska zawarła w tekście, który jest jak gdyby szkicem noweli opisującej cztery zdarzenia z życia bohaterki – poszczególne strofoidy (rozdziały opowiadania) łatwo można by zatytułować:

1. przybycie (pragnienie i nadzieja)
2. spotkanie (inicjacja)
3. życie (grzech)
4. śmierć (kara)

Do przekazu prozatorskiego zbliża utwór Poświatowskiej forma wiersza wolnego, wykorzystanie języka potocznego i stosunkowo nieduża liczba tropów. Kluczowymi środkami stylistycznymi są liczne wariantywne lejtymotywy, epitety – nierzadko zmetaforyzowane, oraz – przede wszystkim – symbole (często – jak w mechanizmie synekdochy, a zwłaszcza figury pars pro toto – odwołujące się w referowanych reprezentacjach do większych całości): New York (metropolia) i Texas (prowincja); imię Zeni – w połączeniu z „oczami wąskimi” i niskim wzrostem („wspinając się na palce”) – wskazuje na azjatyckie pochodzenie, a szerzej – na pokoleniowy status imigranta; „gwiazdy”, „światło gwiazd”, „niebo” – różne znaczenia symbolu uzależnione od kontekstu, konsytuacji i epitetów; „drapacze chmur”, „las wieżowców” – w warstwie symbolicznej np. współczesne odpowiedniki wieży Babel, dla bohaterki także spełnienie marzeń i narzędzie autodestrukcji; jedyna „zielona [!] sukienka”, „stara i zmięta” – a wiele „nowych sukni” kupionych za „zielone banknoty”; lejtymotyw: „oczy wąskie” – charakterystyka postaci, „oczy ma wąskie” – przeżycie z ironicznie, cynicznie zmrużonymi oczami, „pobieleły wąskie oczy” – otwarte, „wywrócone” oczy martwej dziewczyny; „nieruchoma twarz”, „włosy w nieładzie”, „pobielełe

wąskie oczy” – w perspektywnym skrócie zwizualizowane symptomy śmierci, samobójczej –
jeśli w „ciemnej plamie na bruku” widzieć kałużę krwi wypływającej nieodzwonnie z rozbitej głowy
spadającego z dużej wysokości człowieka.